

# Bal Cieszyński po raz XII

Data publikacji: 19.01.2016 17:30

Już po raz dwunasty miłośnicy cieszyńskiego folkloru zabawić się mogli w regionalnym stylu na przygotowanym przez Koło nr 6 Macierzy Ziemi Cieszyńskiej balu. Choć pomysłodawca imprezy, Józef Swakoń nie ukrywa, że wzoruje się na odbywających się od lat w Mostach koło Jabłonkowa balach góralskich, to jednak na tych cieszyńskich panuje bardziej dystygowana, mieszczkańska atmosfera, a sam bal rozpoczyna się tradycyjnie polonezem.

□

**- To, ile lat już minęło i ile bali najlepiej obrazuje mój wnuk, który był na wszystkich balach, a zaczął na nich bywać jak miał półtorej roku** – mówił Józef Swakoń przedstawiając nam rosnącego młodzieńca opiekującego się podczas balu młodszą siostrą. Bo bal cieszyński, który tego roku zorganizowano 16 stycznia w kasztanowym Dworze, jest imprezą zdecydowanie wielopokoleniową. Dystygowane tańce z ochotą przypominają sobie stateczni dziadkowie, młodzież z zapałem płąsa w rytm skocznej góralskiej muzyki, nie brak też najmłodszych pociech równie szumnie, jak rodzice i dziadkowie, wystrojonych w malutkie cieszyńskie czy góralskie stroje. **- Z roku na rok coraz bardziej podoba mi się atmosfera tych bali** - powiedział naszemu portalowi Mikołaj Swakoń, wspomniany wcześniej wnuk Józefa Swakonia.

W organizacji balu, jak co roku, Kołu nr 6 MZC pomagali sponsorzy. To dzięki nim było sporo dodatkowych atrakcji, zagrały aż dwie kapele.

**- Dawniej praca była sezonowa. Płody rolne pozbierano jesienią, ludzie zimą chcieli się spotkać, zabawić. Ale żeby coś na tej zabawie było, to kolędnicy chodzili po domach, kolędowali i zbierali datki. Dzisiaj odbywa się to w inny sposób – szuka się sponsorów, którzy wykładają kasę, żeby można było taką imprezę, w takim klimacie zrobić. My robimy bale mieszczkańskie. To jest bal mieszczkański** – wyjaśnił Swakoń.

**- Chcemy podtrzymywać tradycję. I zachować strój cieszyński w całej jego różnorodności od Istebnej, Jaworzynki, poprzez miejski cieszyński po strój Jacków Jabłonkowskich** – mówił Swakoń dodając, że jego marzeniem jest, by strój ubierany był nie tylko na imprezy regionalne, ale też i na uroczystości kościelne, i na zabawy. - Jak ludzie mają ten strój, to chcą się w nim pokazać. Dzięki temu rozwijają się pracownie robiące stroje i jego elementy, jak cieszyński filigran, dzięki czemu strój się zachowa.

W lokalu przy Parku Kasztanowym, dawnym kasynie wojskowym zorganizowano drugi, a teraz dwunasty Bal. Pozostałe edycje imprezy odbywały się w Domu Narodowym. Jak zawsze i tym razem nie zabrakło także tradycyjnego wyboru o północy króla i królowej balu. Zostali nimi Mirosław Jedzok i królowa Weronika Swakoń. A sama zabawa trwała do czuwartej nad ranem.

(indi)